

---

# Ryngraf.

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 63

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Ryngraf

Gdy przyjdzie rozkaz - Boże kochany,  
Zdejmę zczerniałą ryngraf ze ściany,  
Przeżegnám progi, jak przed podróżą,  
Na dym popatrzę - co dymy wróżą,  
A zaraz potem na serce złożę  
Oksydowaną twarz Matki Bożej.

W dłoni karabin, w pasie granaty  
I dobre słowo z rodzinnej chaty.  
A potem naprzód, a potem w drogę,  
W tętniące pola, w krwawą pozołę.  
I pójdę borem i pójdę lasem  
Z płomieniem w oczach, z bronią za pasem.  
Siłą się wedrę na śmierci szaniec  
I tańczyć będę śmiertelny taniec,  
Aż słońce w grozie przymknie swe oczy  
I za zasłonę nocy się stoczy.

Gdy przyjdzie rozkaz - Boże mój drogi,  
Chętnie porzucę rodzinne progi  
I za te progi, za dym z tej chaty,  
Będę się krwawił jak dziad przed laty.  
A z taką siłą za broń uchwycę,  
Że nią wyznaczę Polski granice.  
W ogniu i dymie, jak dziad przed laty  
Będę miał z sobą ryngraf z mej chaty  
I bym ocalał, na sercu złożę  
Oksydowaną twarz Matki Bożej.